

Węgierska policja zrobiła aplikację nagradzającą kierowców. Zniżki w sklepach, nagrody

Węgierska policja stworzyła aplikację OBBPoint. Udowadnianie w niej jazdy zgodnej z limitami prędkości pozwala kierowcom zbierać punkty do wykorzystania na zniżki w sklepach czy brać udział w losowaniu nagród

Komitet zapobiegania wypadkom w centrali węgierskiej policji postanowił dołożyć marchewkę do kija dyscyplinującego kierowców. Stworzył aplikację OBBPoint, która ma w pozytywny sposób przekonywać węgierskich kierowców do jazdy zgodnej z regułami.

Uruchomienie OBBPoint podczas jazdy samochodem pozwala udowodnić, że kierowca jedzie zgodnie z prawem. Aplikacja na podstawie współrzędnych lokalizacji monitoruje prędkość, z jaką porusza się pojazd i porównuje ją do obowiązującego na trasie limitu prędkości. Węgierska policja na swojej stronie zapewnia, że aplikacja będzie na tyle aktualna, iż uwzględniać będzie nawet czasowe ograniczenia prędkości ustawiane na drogach.

Zniżki w sklepach za dobrą jazdę

Co zyskują kierowcy? Po pierwsze – jeśli zbierają punkty w tej aplikacji za dobrą jazdę, biorą udział w loterii, w której do wylosowania są nagrody np. telefony czy także samochód. Najbardziej kuszące jest jednak to, że punkty gromadzone w OBBPoint można będzie wymieniać na zniżki w sklepach czy punktach usługowych, a więc działa to jak program lojalnościowy.

Dodatkową atrakcją jest fakt, że aplikacja w jednym samochodzie może być uruchomiona na dwóch urządzeniach. Dzięki właściwej jeździe kierowcy, jego dzieci w OBBPoint też gromadzą punkty, które pozwalają im na coraz więcej możliwości w grze – mogą rozwijać tam postacie, przebudowywać je i wyposażać w różne narzędzia (do wyboru mają m.in. policjantów, komandosów czy detektywów).

Aplikację można od sierpnia za darmo pobrać na urządzenia z systemami Android i iOS. Policja zastrzega, że nie pobiera ona żadnych dodatkowych informacji i że można ją wyłączyć w każdym momencie. Dodaje też, że nie może być ona używana jako formalny dowód na jazdę z określoną prędkością po drodze.

Polskie ministerstwo przeanalizuje skutki węgierskiego rozwiązania

Posel Paweł Szramka z Koła Poselskiego Polskie Sprawy uznał, że to ciekawy sposób na promowanie bezpiecznej jazdy. Wysłał nawet interpelację w tej sprawie do Ministerstwa Infrastruktury. Zapytał w niej, czy polski resort będzie się przyglądał węgierskiemu rozwiązaniu i gdy to okaże się korzystne, czy rozważy w Polsce wdrożenie podobnej aplikacji? „Czy rozważane są obecnie inne sposoby, aby poza zastosowaniem systemu kar skłonić kierowców do przepisowej jazdy, a tym samym poprawić bezpieczeństwo na polskich drogach?” – dopytywał też parlamentarzysta.

W odpowiedzi na tę interpelację wiceminister Rafał Weber zapewnił, że polscy urzędnicy śledzą innowacyjne rozwiązania pojawiające się na świecie, w tym węgierski projekt. „Skutki zastosowanych na Węgrzech rozwiązań zostaną przeanalizowane przez resort infrastruktury” – zapewnił.

Na drugie pytanie wiceminister już odpowiedział wymijająco. Wymienił wiele działań, które podejmuje resort w tym m.in. szkolenia dla nauczycieli, ale nie wymienił ani jednego działania, które mogłoby pozytywnie motywować kierowców do przestrzegania prawa na drodze.

Weber dowodził w odpowiedzi, że zmiana prawa, która różnicuje stawki OC w zależności od punktów karnych, będzie takim „pozytywnym wzmocnieniem” dla kierowców. Chyba jednak Węgrom chodziło o coś zupełnie innego...

Łukasz Zboralski

Źródło: BRD 24